

Monika Urlik, A Gdy Zgasną Światła

gdy zgasną światła gdy zapada szary mrok
w progę stoi prawda
miasto śpi już drugi rok
miasto śpi już drugi rok

smutno światło latarni
rzuci wokół nikły cień
idę pusta drogą
może jeszcze poznam cię
choć już nie spotkam cię

słyszę wokół ludzi
widzę śpieszny dokądś krą
dziś to już nie ważne
bo cię nie ma drugi rok
bo cię nie ma drugi rok

jakoś wolniej chodzę
jem śniadanie, czytam coś
prawie nie wychodzę
znikam w świetle obcych aut

ciągle w mojej głowie
jedna z tych okrutnych myśli trwa
jakim to sposobem
przecież byłam tam i ja
przeleż mogłam to być ja
więc dlaczego to nie ja?

jak mam powiedzieć mu, gdy zapyta mnie o ciebie
co robisz, jesteś gdzie i dlaczego nie ma ciebie?

nie zobaczysz jak rośnie
jak zamienia dziewczyny
nie do ciebie będzie biegł
tak jak ty lubi adrenalinę - czym przerażą mnie
na twoje oczy
i uśmiech niewinny
tak jak ty przytula mnie
szkoda że od niego nie dowiesz się nigdy
jak bardzo mógłby kochać cię

a gdy wstanie światło
gdy mnie zbudzi nowy dzień
będziesz leżał obok
powiesz, że to tylko sen
przecież to był tylko sen
powiesz, że...